

Solidarność
Wolność

S

Nakład 15 tys. egz.

nr 8, cрна 5 zł

PISMO SOLIDARNOSCI PODZIEMNEJ

1 sierpnia 1982 r.

WOLNI I SOLIDARNI

1 sierpnia br. miją 38 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Było ono naszą ostatnią, stracenią próbą wyzwolenia Niepodległości. Ta sama Armia Czerwona, która we wrześniu 1939 r. w sojuszu z Wehrmachtem podzieliła się Polską, teraz wstrzymała swą zwycięską ofensywę u wrót płonącej Warszawy. Na depeeszę Churchilla żądającą usostępienia lotnisk alianckim samolotom, Stalin oddepeszował w połowie sierpnia 1944 r. że "tuż nie nikakowo woosztania". I tak straty wśród pilotów /głównie południowo-afrykańskich/ latających z pomocą Warszawie z Brindisi w północnych Włoszech sięgały 50 %. Hitler na wieść o powstaniu powiedział, że do niego się skrada bo teraz zetrze się z powierzchni ziemi stolice - głowę wroga i kwestia polska będzie rozwiązana. Na to samo liczył Stalin. Tym razem układ Ribbentrop-Mołotow nie był potrzebny - wystarczyło czekać.

Miastu legło w gruzach wraz z 200 tysiącami zabitych mieszkańców, z kwiatem polskiej młodzieży. Ale bohaterstwo i zbiorowa ofiara obrońców nie poszły na marne. Tamte 63 dni są świadectwem i zarazem testamentem naszej wolności. To krwią Powstańców Warszawy wypisane świadectwo było od samego początku przestroga dla nowych zdobywców. Na jego podstawie zezwolili oni na tzw. "polską drogę do socjalizmu" z niezależnym Kościołem, z indywidualną gospodarką chłopską, z przewrotami Października 1956, Sierpnia 1980 i w końcu z "Solidarnością". Cała powojenna polityka ZSRR wobec Polski, łącznie z haniebnym grudniowym zamachem dokonany rękami rodzinnych kremlowskich sługusów i z obecną "normalizacją" na mądą sowiecką pokazuje, że mocarstwo obawia się jawnego konfliktu z naszym narodem. My też tego nie chcemy. Pragną jest, że dość było w naszej historii przegranych powstań. Ale jesteśmy spadkobiercami obu testamentów: tego z Sierpnia 1944 wzywającego nas do NIEPODLEGŁOSCI i tego z Sierpnia 1980 wzywającego nas do SOLIDARNOSCI. I zarówno w walce jak i w biernym oporze tym testamentem pozostaniemy wierni.

Redakcja

BAGNET NA BRON

Kiedy przyjdą podpałić dom
Ten w którym mieszasz, Polskę
Kiedy rzuca przed siebie grom,
Kiedy runą żelaznym wojskiem
I pod drzwiami staną i nocą
Kolbami w drzwi załomcą
Tym ze snu podnosząc skron
Stań u drzwi. Bagnet na bron! Trzeba krwi.

Są w Ojczyźnie rachunki krzywd
Obca dłoń ich też nie przekreśli
Ale krwi nie odmówi nikt
Wysączymy ją z pieśni i z pierśi
Nic, że nieraz smakował gorzko
Na tej ziemi więzienny chleb
Za tę dłoń podniesioną nad Polskę
Kula w łeb /.../

Władysław Broniewski 1939

SPOTKANIE NA RZECZ
POKOJU

22 lipca na wiec Pekeju do którego wzywaliśmy pod Pomnik Zamordowanych Profesorów na Pl. Grunwaldzkim we Wrocławiu przyszło ok. 1000 os. Obecna tam milicja nie pozwalała ludziom gromadzić się pod Pomnikiem i w rezultacie nie było Wiecu a jedynie spotkanie połączone ze złożeniem kwiatów. Reakcja ludzi na prowokacje milicyjne była spokojna ale stanowcza - nie dano m.in. wciągnąć do milicyjnej nyski kobiety, która się wyrwała. Podobno po Spotkaniu zatrzymano ok. 20 os. Okazało się, że w "ludowym" państwie nawet dzień państwowego święta nie chroni obywateli przed naszymi nie uzasadnionymi represjami.

SOLIDARNOSĆ

"Solidarność Walcząca" nie jest pismem NSZZ "Solidarność". Jest pismem Porozumienia Solidarność Walcząca, która reaktywacja niezależnych samorządnych związków uważa za jeden z swych głównych celów, ale nie za cel jedyny. Chcemy niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej z SKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk powiązani jesteśmy personalnie i współpracujemy w wielu dziedzinach m.in. w organizacji związkowych podziemnych struktur związkowych, w organizacji łączności w regionie i w kraju, w opracowywaniu informacji. Różnimy się co do pewnych koncepcji i metod walki /np. nie liczymy już na ugodę z tą władzą, a jeśli nawet to na taką ugodę - którą musimy sobie wywalczyć - w fabryce, na wsi, na ulicy/, ale nie znaczy to, że jesteśmy jakąś rozłamową frakcją "Solidarności". Takie pomówienia są wynysłaniem SB, która chciałaby nas widzieć podzielonych. Zarówno w nazwie NSZZ jak i w nazwie Porozumienia występuje słowo solidarność. Ono jest naszą legitymacją i zobowiązaniem.

Za Porozumienie Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

Od jednego zez znanych wrocławskich działaczy "Solidarności" internowanych w Rzeszowie Zależu otrzymaliśmy grypsen następujący tekst:

DEMOKRACJA NIE JEST ŁASKĄ Pod datą 26.06. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna "Solidarności" wydała 2 dokumenty.

1. Apel o zawieszenie wszelkich akcji protestacyjnych przez miesiąc - lipiec. Wobec czego nie dotyczy on, ani nadzieję manifestacji w dniu 28.06 w Poznaniu i wspomagającym we Wrocławiu. Powinno być ich więcej/... Mamy - społeczeństwo - wyrzucić w ten sposób dobrą wolę i umożliwić władzy gesty złagodzenia restrykcji stanu wojennego. Mamy być grzeczni, to może otrzymamy cukierek. A przecież nie o "złagodzenie" chodzi, a o jego całkowite i bezwarunkowe zakończenie. Niejaki Stanisław Kania w okresie 1980/81 powtarzał, że demokracja nie jest żadną łaską, żadnym darem władzy dla społeczeństwa - jest tego społeczeństwa prawem. My nie chcemy darów z jasnie pańskich stołów władzy, bo to my jesteśmy jej podmiotem, a nie przedmiotem. Protesty i manifestacje same w sobie nie są źródłem ruchów i incydentów. Są nimi tylko wtedy, gdy interweniują bezpodstawnie atakując spokojną i zdyscyplinowaną ludność siły "porządkowe". Różne formy protestu i manifestacji są wyrazem tego, co myśli i czego chce społeczeństwo. Nie na innych, bardziej prawidłowych form wyrażania swej opinii. Trzeba je przywrócić, trzeba je stworzyć. Czy skłanianie kwiatów jest formą protestu? W zasadzie nie. Jest wyrazem hołdu i pamięci. Na skutek interwencji sił "porządkowych" przekształcają się w formę protestu i niebezpieczne rozruchy. Formą walki i protestu są również liczne /najczęściej nieznanie bliżej szerszej społeczności/ głodówki. Władze nie reagują na związane z nimi postulaty i żądania. Ich moc moralna jest dla niej zbyt słaba. Dlatego ludzie tracą zdrowie, a ~~przez~~ prawdopodobnie są już przypadki, że i życie. Oceniany je często, że są bez sensu, bo są nieskuteczne. Na władzę komunistyczną potrzebna jest siła realna, a nie tylko moralna. Ale czy ~~xx~~ głodząca ofiara może nie mieć pozytywnych skutków? Od 16.06. głoduje grupa internowanych z Ośrodka Rzeszów - Zależu. Od 2.VII 8-ka głodujących /z Wrocławia - Piotr Bieławski, Jan Seń/ przebywa w szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie. Przyjęli oni z oburzeniem Apel TKK o nieprowadzenie walki, o oczekiwanie na to, co ofiaruje społeczeństwu władza. Cełke głodówki /zakończenie stabu wojennego, zwolnienie wszystkich internowanych, wznowienie działalności związków zawodowych/ nie zostały spełnione i nie ma żadnych tego /poza plotkani/ zapowiedzi. Dlatego głodówka 8 internowanych z Ośrodka Rzeszów-Zależu, reprezentujących różne regiony i środowiska jest kontynuowana z niebezpieczeństwem dla ich zdrowia i życia /ostatnia wiadomość z 4.07/.

2/. Apel o pomoc nas wszystkich i aktywną pomoc dla nieludzko i niesprawiedliwie skazanych w wyniku stanu wojennego i ich rodzin. Starania o uznanie ich więźniami politycznymi jest niewystarczające. Chodzi o ich zwolnienie i całkowitą rehabilitację.

A. Apil

JA JASTRZĄB Niedobrze się stało, że mój tekst /"podretusowy" uresztą przez re-
dakcję/ "Płacego ulica" znalazł się akurat w pierwszym numerze "So-
lidarności Walczącej". Został oczywiście odebrany przez Czytelników jako program
działania SW - od tego czasu narosło wiele nieporozumień wokół naszego pisma.
"Płacego ulica" oczywiście programem żadnym nie jest, a jedynie podaje argumenty
tym, by naciskać na komunistów poprzez ulicę. Porobiłem się szybko etykietami "Jan-
trzebia", "ekstremisty" i "prowokatora" i to zarówno w kręgach zbliżonych do gazetki
"Z dnia na dzień", jak i piśmienka "Gazeta Robotnicza". "Z dnia na dzień" szybko zaczęło
zamieszczać oświadczenie RKS, przypominające Czytelnikom, że które to gazety waży się wy-
stać, bo tylko one reprezentują właściwą linię, natomiast "Gazeta Robotnicza" nie może
za rozposząd jakąś pyskóvkę o "Ekstremie Solidarności", której chyba nie warto pode-
mować. Mam jednak większe smartwienia. Niektórzy Czytelnicy wróżą mi rychłą śmierć
z rąk ZOMO podczas jednej z ulicznych manifestacji, za którymi optowałem w artykule
"Płacego ulica". Być może zginę na ulicy - ale przedtem dołożę wrogowi i będzie to
na pewno lepsze, niż bym miał się dać wywiec z ciepłego domu i samknąć w celi "O 23-
rodka odosobnienia" bez słowa protestu. Czytelnikom, którzy wolą spokojnie pałętać
co we społeczeństwie robią komunistki zamiast wziąć czynny udział w opórze i walce -
proponuję założenie nowego opozycyjnego pisma "Solidarność Zgarbiona". Za ten pi-
sać na pewno nie będą.

Piotr Kminkiewicz

CZY PRACA ORGANICZNA
MA SZANS ?

Reformowe środki masowego przekazu Od pewnego czasu pedala się
wezwać i apeli o podjęcie poważnej pracy organicznej dla
odbudowania zrujnowanej gospodarki. Przywołuje się tu apo-

okres w tym pozytywizmu po upadku powstania styczniowego, czy też okres walki ekonomicznej
czarnej i niemieckiej w sejmie pruskim /vide film "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy".
Pomysł nawoływania do zaniesienia romantycznej walki o pełną niepodległość oraz do
pogodzenia się z istniejącą rzeczą, wistością wydać się mogą niektórym ponętne /biednie-
my się bogaci/, a nawet logiczne i uzasadnione w istniejącej sytuacji geopolitycznej
kraju, uważamy na swój obowiązek przestrzec przed tą kłamliwą i fałszywą propagandą.
Okres po upadku powstania styczniowego, czy też sytuacji w Wielkim Księstwie Poznań-
skim w żadnym sposobie porównać nie można do naszego aktualnego położenia. Wtedy ziemie
i fabryki znajdowały się w rękach polskich lub przeważnie polskich i hasła pracy u
podstaw, bogactwa i rozwoju cywilizacyjnego kraju oznaczały przysparzanie nam narodo-
wego stada posiadania. Dziś środki produkcji znajdują się w rękach państwa czyli
grupki zdrajców, która przejęła w tym kraju władzę w interesie i za poparciem obce-
go mocarstwa. Praca u podstaw w tych warunkach oznaczać może tylko dalsze uzależnie-
nie Polski od jej sąsiadów, dalszy neokolonialny wyzysk i eksploatację. Dziś już nie
maktó kontrolować, gdzie i za ile sprzedaje się efekty pracy polskich rąk - czy na
Kubę, czy do Nikaragui, czy do Angoli i Etiopii, czy do ZSRR. Lepsza, czy gorzej praca
w nicsym nie zmieni naszej biedy, kryzys ekonomiczny ogarnął bowiem cały blok wschod-
ni i jego koszty oraz koszty coraz to większych zbrojeń supermocarstwa, które chce na-
władzać światem, ponosić będą przede wszystkim kraja wasalne takie jak Polska.
Dlatego naszym obowiązkiem jest jedynie wspierać prywatne rolnictwo i prywatny sektor
w przemyśle. A przede wszystkim Kościół, jedyną naprawdę niezależną i po-
lską narodową organizację w PRL. A wezwanie do wytężonej pracy w sektorze upożeczmo-
nym zachowajmy na lepsze czasy, gdy ten sektor będzie pod społeczną kontrolą.

/Przedruk za pismem "Solidarność" Lublina "Wolna
na Myś" nr 3/

GŁOSY I ODGŁOSY

W początku lipca br ze szpitala w Rzeszowie zbiegło trzech więźniów
zników podjętej w dniu 13.06. br. ^{głodości} ~~głodości~~ przez internowanych w wię-
zieniu Rzeszów-Zakęże, przeciw stanowi wojennemu. Ich nieobecność w szpitalu została
odkryta przez SB dopiero po kilku dniach. Wśród uciekinierów są dwaj działacze "Solidar-
ności" Antoni Dolny Błask: Piotr Bielawski /TV - W-w, redaktor "Semafora" i doradca
KS Kolejowy/, oraz Jan Śeń /Członek KK i ZR Dolny Śląsk/, który obecnie są w pełni
sił i znajdują się pod dobrą opieką.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Po 7 miesięcznej "działalności" KONÓW skupiają ułamek procenta ludności pracy /wg oficjalnych, pewnie zawyżonych danych/. Na ocalenie narodu przez CECIV się nie zanosi. Co więcej, nie zanosi się też na ocalenie KONÓW.

xxx Zakłaga Ruty warszawska nie sądzi, by to jeszcze długo wytrzymała. Trudno być prokiem - mówi mistrz stalowni, ale my czekamy najdalej do stycznia.

xxx WRON znalazła rewelacyjny środek na wyściele z krzywosu - plany wykonywane są z 100%. Po prostu planuje się tyle ile się wykonuje. Wskaźniki idą w górę, góra się cieszy, zakłaga otrzymuje premię. Ten cudowny patent zaczyna funkcjonować coraz szerzej - jak tak dalej pójdzie zaczniemy wyrabiać 200% - to już kiedyś było.

xxx Podajemy częściowy wykaz nr rejestracyjnych samochodów używanych przez SW we Wrocławiu, nysy - WRA 5607, WRK 499A, WRK 7989, 6888 KL, KAD 054K, samochody osobowe: WRB 0783, WRB 0581, WRA 9641, WRA 9616, WRA 8850, WRA 7564, WRA 9799, WRA 602 D, WRC 9580, WRB 6298, WRB 9460, WRE 9786, WRG 1575, WRK 7029, WRH 9918, WRC 9224, WRD 2248, WRD 4522, 2436 KU, POC 417D, KLA 4799, KAD 054K /dane z czerwca br/.

xxx W pierwszym numerze naszej SW podaliśmy, że pismo "Solidarność Walcząca" wychodzi w Łodzi od grudnia ub r. Ostatnio dotarły do nas wiadomości o aresztowaniach i skazaniach wśród naszych Łódzkich kolegów. 13.05 Sąd Pomorskiego (Kregu) Wojskowego w Bydgoszczy skazał: - J. Dłużniewskiego, przew. KZ w ZPB im. Marchlewskiego /Łódź/ na 3 l. więzienia za wydanie 13.12. odezwy z wezwaniem do strajku powszechnego /i jej powielenia/, opublikowanie w SW /lutybr./ tekstu "po działaczy Związku" i wystosowanie listu otwartego do nakłogi Marchlewskiego, - W. Słodkowskiego na 1 l. więzienia za przepisywanie matrycy SW nr 10 z tekstem Dłużniewskiego i własnym, - W. K. Zbrońskiego na 1,5 r. więzienia za przechowywanie w swoim mieszkaniu i rozpowszechnianie SW nr 9,10, - E. Błaszczak na 3 l. więzienia z zawieszeniem na 3 lata za to, że otrzymała od Zbrońskiego kilkadziesiąt egz. SW nr 8 i 9.

xxx Coraz poważniej w NRD rozpatruje się możliwość wprowadzenia kartek zapotrzebowanych.

xxx Po podsumowaniu bilansu handlowego i płatności z Czechosłowacją okazuje się, że jesteśmy jej wierzycielkiem.

xxx 30 br. PRL zerwała umowę transytową z NRD w odpowiedzi na taki sam krok władz wschodniemieckich.

xxx 23.07 br. na spotkaniu wicepremiera M. Rakowskiego z działaczami wrocławskich KONÓW padło pytanie: Dlaczego nie został zwolniony Walęsa? Rakowski odpowiedział: "np. jakis wariat strzelił do niego i kto poniesie odpowiedzialność?"
- Panie premierze, w Polsce do królów nigdy się nie strzelało i byłoby bardzo niedobrze gdyby zaczęto strzelać do premierów.

TU RADIO SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Ostatniej niedzieli, po częściowo zagłuszonej audycji naszego radia, służba Bezpieczeństwa znalazła nadajnik w domu przy ul. Grabieżyskiej i zatrzymała tam kilka przypadkowych osób. Jest to dla nas poważna strata, ale postaramy się nadać kolejną audycję tak jak zwykle w niedzielę 1 sierpnia o godz. 21.00 na falach UKW paśmie 68-70 MHz. Przypominamy, że sporadycznie nasze audycje nadajemy również w dni powszednie o tej samej porze. Radio nasze jest na dorobku i pod dużym zagrożeniem ze strony SB, MO i LWP (zła złość na jednego) dlatego prosimy nam wybaczyć, że nie w całym mieście jesteśmy słyszalni. Wciąż, jak pisaliśmy, wolimy być nie wszędzie słyszalni niż nigdzie nie być słyszalni. Prosimy o nagrywanie i rozpowszechnianie nagrań naszych audycji oraz o finansową i rzeczową pomoc poprzez kolporterów SW. Podziękowania będziemy zamieszczać w piśmie.

SPROSTOWANIE: W SW nr 3 w rubryce "Głosy i Odgłosy" ukazała się notatka o internowanych z poważnymi rozpoznaniem /gamy mózgu /, którzy nie zostali przyjęci do szpitala neurochirurgicznego przy ul. Traugutta we Wrocławiu. Dowiedzieliśmy się, że zostało to przez niektórych czytelników mylnie odczytanie jako oskarżenie pod adresem szpitala. Oskarżenie było skierowane przeciw administracji obozów dla internowanych, która mimo stwierdzonych przez lekarzy chorób nie kieruje chorych na leczenie do odpowiedniego szpitala. Personel i dyrekcję Szpitala Neurochirurgicznego przy ul. Traugutta przepraszamy za to nieporozumienie.